

# Miłość jako ruch. Fenomen uwagi w analizie miłości Jose'ego Ortegi y Gasset

---

Krzysztof Ostasz

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID 0000-0002-5989-0269

## Abstract

*Love as motion. The phenomenon of attention in the analysis of love by Jose Ortega y Gasset*

One word "love" encompasses a wide amalgamation of feelings. Their common denominator is emotional activity, which can be directed at women, things, science, etc. Love is an action most often celebrated by the poets who usually embellish and improve it, or in other words falsify it. Krzysztof Ostasz in the article *Love as motion. The phenomenon of attention in the analysis of love by Jose Ortega y Gasset* proposes to look at the metaphors approximating the concept of love, which use scientific terminology (power, force, light), as well as directly or indirectly connect love with the concept of motion. The author bases his considerations primarily on *On love: aspects of a single theme of Jose Ortega y Gasset*, who, taking into account the peculiar dynamics of feelings, attempted to sort out the conceptual mess in this domain. In particular, despite the similarity of symptoms, he clearly distinguishes between love as an activity and essentially passive desire. Falling in love was defined as an abnormal, manic state of attention. Love, un-

---

Krzysztof Ostasz, mgr; doktorant w Instytucie Filozofii Uniwersytetu w Białymstoku; ukończył fizykę oraz filozofię na tejże uczelni, gdzie był pracownikiem naukowym Instytutu Fizyki Doświadczalnej; ostatnio opublikował *Niezrozumienie ruchu i jego konsekwencje w czasopiśmie „Idea”* (2017), *Nazwa, zdanie, teoria – zasłony rzeczywistości w monografii Przejrzystość w kulturze* (2020); zajmuje się szeroko pojętym problemem ruchu i zmiany w filozofii, naukach empirycznych i literaturze pięknej.

[kostasz@o2.pl](mailto:kostasz@o2.pl)

*Facta Ficta Journal  
of Narrative, Theory & Media*

---



derstood as an emotional movement towards an object that focuses our attention, narrows the field of consciousness and at the same time increases its intensity. The proposed concept of attention flux density is helpful in understanding this phenomenon. What we pay attention to best determines our character, so who we fall in love with exposes ourselves. This leads to the conclusion that no one falls in love without a reason, therefore love is not blind and resembles reasoning. According to the Spanish philosopher, it is wrong to associate love with beauty, as initiated by Plato. The definition of love referring to motion allows us to better understand the mechanism of falling in love and more clearly juxtaposes love against the background of other feelings it is often confused with. Ortega's analysis shows an explanatory potential of the concept of motion, which in itself is not as clear as it may seem.

**Keywords:** love, motion, change, attention, Jose Ortega y Gasset, metaphor

## Miłosne metafory

Miłość jest ulubionym tematem poetów. Począwszy od Homera i Owidiusza poeci upiększają i uszlachetniają miłość, co w gruncie rzeczy oznacza, że ją fałszują. Bez wątpienia „miłość to najgłośniejsze opiewane działanie” (Ortega 1989: 23). Powszechnie wydaje się, że wiadomo o niej wszystko zanim się jej doświadczy. Już w czwartym wieku Augustyn z Hippony wyznaje: „Jeszcze się nie zakochałem, a już kochałem samą myśl o zakochaniu” (Św. Augustyn 1982: 34).

Wśród licznych metafor przybliżających obraz miłości szczególną grupę stanowią te odwołujące się do zjawisk i terminologii z dziedziny nauk pozytywnych, a zwłaszcza fizyki. Na przykład Juliusz Słowacki ustami Filona wykrzykuje: „Miłość – to światło, to niebo, to życie!” (Słowacki 2019: 54). Powszechnie mówi się o chemii miłości oraz o psychologii miłości, natomiast pojęcie „miłość fizyczna” zwykle zawęża się do aktu płciowego. Tymczasem, gdy mowa jest o sile czy o mocy miłości, wówczas mamy do czynienia ze swoistą fizyką miłości. W rozważaniach dotyczących świętego Pawła – *notabene* autora *Hymnu o miłości* (1 Kor 13), czyli najsłynniejszej próby zdefiniowania tego uczucia – Alain Badiou mówi o miłości jako o „mocy uniwersalnej” (Badiou 2007: 93).

Pojęcie ruchu w literaturze zazwyczaj pojawia się jako efekt działania miłości. Dante Alighieri mówi o niej jako o najpotężniejszej sile wszechświata: „Miłość, co wprawia w ruch słońce i gwiazdy” (Dante 1977: 442). Podobnie, zdaniem Blaise’a Pascala, miłość „porusza całą ziemią, królami, wojskami, całym światem” (Pascal 2001: 89). Na tym tle Jose Ortega y Gasset idzie krok dalej, samą miłość uznając za ruch. Nie jest on w tym poglądzie osamotniony, także zdaniem Maxa Schelera „miłość jest ruchem” (Scheler 1995: 250). To zestawienie dwóch bynajmniej niejasnych<sup>1</sup> pojęć

<sup>1</sup> Znany od starożytności (Arystoteles 1990: 23-204) problem ze zrozumieniem ruchu (zmiany w ogólności) zajmuje istotne miejsce w filozofii Henry’ego Bergsona (1963: 99-132) i współcześnie pozostaje aktualny (Ajdukiewicz 1948; Kiczuk 1983; Ostasz 2017).

niesie ze sobą pewne korzyści eksplikatywne. Pozwala też autorowi *Szkiców o miłości* dokonać, w całkiem prosty sposób, systematyki uczuć.

Ortega, w końcu rodak legendarnego Don Juana, próbuje odnaleźć istotę miłości. W tym celu precyzuje pojęcia i porządkuje okołomiłosną terminologię. Pojęcie ruchu, zaprzęgnięte do analizy miłości, pozwala mu także w sugestywny sposób zobrazować mechanizm tego potężnego i tajemniczego uczucia. W propozycji hiszpańskiego filozofa można wyróżnić dwa rodzaje ruchu (obrotowy i postępowy) występującego w uczuciu miłości: (1). skierowanie (obrot) uwagi na obiekt oraz (2). wyruszenie (postęp) ku obiektowi.

## Bałagan pojęciowy

Sposoby używania słowa „miłość” wynikają z różnych „przyjmowanych automatycznie czy też nieświadomie założeń, dotyczących natury miłości” (Kajtoch 2013: 104). I tak, jedno i to samo słowo obejmuje liczny „zwierzyniec uczuć” (Ortega 1989: 39): miłość do kobiety, miłość do Boga, miłość ojczyzny, miłość do nauki i tak dalej. Ich wspólny mianownik, zdaniem Ortegi, to „aktywność uczuciowa” (Ortega 1989: 41), czyli „serdeczne i pełne akceptacji zainteresowanie drugą osobą dla niej samej” (Ortega 1989: 41). Może być ona skierowana ku dowolnej rzeczy (nie tylko ku osobie). Autoteliczny charakter tego zainteresowania przywodzi na myśl formułę praktycznego imperatywu kategorycznego Immanuela Kanta (1984: 62).

Jeśli nawet ograniczysię rozważania do relacji damsko-męskich, sytuacja wcale nie wygląda lepiej. Bałagan pojęciowy wynika – zdaniem Ortegi (1989: 164) – z podobieństw w zachowaniu mężczyzn, którzy odczuwają pociąg do kobiet z różnych powodów, a są nimi: (1). ubóstwianie kobiecego ciała<sup>2</sup>, (2). próżność, (3). bycie ofiarą kobiecej taktyki okazywania na przemian sympatii i lekceważenia<sup>3</sup>, (4). czułość, wierność, sympatia, przywiązanie, szacunek<sup>4</sup>, (5). namiętność oraz (6). zakochanie, które jako jedyne prowadzi do prawdziwej miłości.

Hiszpański filozof, siłą rzeczy, często mówi o relacjach damsko-męskich tylko z punktu widzenia mężczyzny. Jego zdaniem, istota kobiecości dąży do

<sup>2</sup> „Nie jest miłością poryw zmysłów i tak samo nie jest sztuką wyciskający łzy melodramat; gdyby było inaczej – pisał Ortega w jednej ze swych rozpraw estetycznych – wówczas »najznakomitszymi gatunkami sztuki byłyby łaskotki i alkohol«” (Szpakowska 1989: 196).

<sup>3</sup> Zdaniem Ortegi, „większość miłosnych przygód sprowadza się do takiego rodzaju mechanicznego zaprzątnięcia uwagi innej osoby” (Ortega 1989: 49).

<sup>4</sup> Jest to co najwyżej pewna forma miłości małżeńskiej: „Każdy żyje pochłonięty sobą, bez zachwycenia drugim, i wydziela z siebie łagodne promieniowanie szacunku, życzliwości i potwierdzenia” (Ortega 1989: 172).

całkowitego spełnienia poprzez oddanie się drugiemu człowiekowi. Przeciwnie, istotą męskości jest instynktowna potrzeba władania drugim człowiekiem. Istnieje zatem harmonia, zgoda doskonała łącząca przeciwieństwa, które się dopełniają (Ortega 1989: 151). Ortega nie jest jednak dogmatykiem i zauważa, że w rzeczywistości podział ludzi na mężczyzn i kobiety jest nieściśły – istnieje niezliczona ilość stopni pomiędzy obiema skrajnościami. „Stuprocentowa” kobieta lub „stuprocentowy” mężczyzna to wielka rzadkość. Zgodnie z chińską kosmologią – *jinyinang* (zasada żeńska i męska) – „obydwa duchy [...] dochodzą do różnolitych form kompromisu, które z kolei są rozmaitymi typami mężczyzny i kobiety” (Ortega 1989: 152). Podobne spostrzeżenia są udziałem Badiou, który twierdzi, że „miłość, również gejowska jest z zasady heteroseksualna”, oraz że „bez względu na płeć [...], »kobieta« i »mężczyzna« istnieją tylko w obszarze miłości” (Badiou 2009: 128).

### Miłość – rzadkie zjawisko

W świetle stwierdzonych nieporozumień oraz nieściśłości dotyczących pojmowania miłości, Ortega twierdzi, że właściwa „miłość jest wydarzeniem rzadkim” (Ortega 1989: 172) i należy zerwać z poglądem, że jest ona uczuciem powszechnym. Aby zaistniała, muszą być spełnione trzy warunki konieczne, które są zarazem składnikami miłości: „postrzeżenie, potrzebne do zobaczenia osoby, którą się pokocha; emocja, którą odpowiadamy na widok ukochanego oraz wewnętrzna gotowość naszej istoty, czy też duszy” (Ortega 1989: 175).

Trudno się zakochać, gdy odczuwa się „pełnię zadowolenia z codziennej monotonii” (Ortega 1989: 177). Poza tym pewnego wysiłku wymaga „bezinteresowne zainteresowanie” niezbędne w miłości. „Zdolność interesowania się czymś nie dla konkretnych korzyści jest wspaniałym darem, którym cieszyć się może niewielu” (Ortega 1989: 176). Ten sam problem poruszył Henri Bergson, analizując relację człowieka z dziełem sztuki: „Indywidualność rzeczy i istot umyka nam za każdym razem, gdy dostrzeżenie jej nie jest dla nas z materialnego punktu widzenia pożyteczne” (Bergson 1985: 191). Dlatego większości mężczyzn nigdy „nie udało się zdobyć prawdziwej miłości jakiegokolwiek kobiety” (Ortega 1989: 27), podobnie „większość ludzi umiera nie zaznawszy prawdziwego wzruszenia, jakie daje sztuka” (Ortega 1989: 27). Aczkolwiek w innym miejscu Ortega asekuracyjnie szacuje, że: „liczba miłości w życiu większości normalnych mężczyzn to prawie zawsze dwie lub trzy” (Ortega 1989: 92). Każda z nich występuje w innym stadium rozwoju charakteru danego mężczyzny.

## Fenomen uwagi

Zdaniem Ortegi, „uwaga jest najdoskonalszym instrumentem osobowości” (Ortega 1989: 49) i podstawową funkcją świadomości. Obiekty, które człowiek obdarza uwagą, tworzą jego świat. Można powiedzieć, że wektory uwagi – mające początek w umyśle i sięgające przedmiotów uwagi – zakreślają sferę zainteresowań. Innymi słowy strumień uwagi wyznacza pole świadomości. Jest ono ograniczone w tym sensie, że gęstość strumienia (intensywność) uwagi jest odwrotnie proporcjonalna do jej rozproszenia. W normalnym stanie, gdy strumień uwagi koncentruje się (a raczej jest rozproszony) na wielu rzeczach życia codziennego, czyli na różnych obiektach zainteresowań, dany człowiek posiada szerokie pole świadomości przy jednoczesnej niskiej intensywności uwagi poświęcanej każdemu z nich.

Pole świadomości (pole uwagi) jako wyraz indywidualnych preferencji, doskonale oddaje cechy ludzkiego charakteru. Ortega sprowadza to twierdzenie do zgrabnej formuły: „powiedz mi, co skupia twoją uwagę, a powiem ci, kim jesteś” (Ortega 1989: 45).

## Namiętność a zakochanie – mania

Gdy jakiś obiekt szczególnie przykuje czyjąś uwagę, wówczas wektory jego uwagi (które w normalnym stanie są rozproszone) zwracają (obracają) się ku temu obiektowi, a pole świadomości zawęża się. Gęstość strumienia świadomości rośnie wskutek redukcji sfery zainteresowań do jednego przedmiotu. Mania charakteryzuje się dokładnie takim stanem „anormalnej koncentracji świadomości” (Ortega 1989: 44). Maniacy przechodzą do historii jako ludzie wybitni, pod warunkiem, że skutki ich manii uważamy za godne uznania<sup>5</sup>.

Zarówno zakochanie, jak i namiętność Ortega definiuje w oparciu o pojęcie manii. „Zakochanie jest fenomen uwagi, anormalnym stanem uwagi, który przeżywa normalny człowiek” (Ortega 1989: 45). Natomiast „namiętność jest stanem patologicznym” (Ortega 1989: 169), czyli manią właśnie. Współcześnie pojęcie „namiętność” utraciło swoje starożytne pejoratywne znaczenie (Arystoteles 1982: 157; 263). Ortega wyraźnie je przywraca. Namiętność – pisze hiszpański filozof – jest degeneracją miłości w „podrzędnych duszyczkach” (Ortega 1989: 170), ponieważ nie ma w niej prawdziwego oddania się.

Zwróćmy uwagę, że zakochaniu towarzyszy pewien pozorny paradoks. Mianowicie zakochanie zubaża życie umysłowe poprzez stopniowe elimi-

<sup>5</sup> Ortega nie używa pojęcia „pasja”, chociaż nasuwa się ono w wypadku, gdy obiektem manii jest coś innego niż człowiek.

nowanie obiektów z pola świadomości. Ostatecznie zawęży ją do jednego obiektu. „Zakochana osoba, wbrew temu wszystkiemu, ma jednak wrażenie, że jej świadomość stała się pełniejsza” (Ortega 1989: 46). Cała jej uwaga skupia się w jednym punkcie, na jednym obiekcie, co „daje fałszywe przekonanie o najwyższej intensywności życia” (Ortega 1989: 46). Wydaje się, że Badiou samo doznanie „niezrównanej intensywności egzystencji” (Badiou 2009: 69) nazywa szczęściem w miłości. Z tą różnicą, że jako przejaw pochwycenia przez prawdę nie określa go mianem fałszywego.

Zwiększenie „intensywności życia” zakochanego można powiązać ze wzrostem gęstości strumienia uwagi. Ilość uwagi kierowanej na dany fragment świata – czyli gęstość strumienia uwagi – jest niewielka w normalnym stanie rozproszenia uwagi (przy szerokim polu świadomości). Inaczej sytuacja przedstawia się podczas zakochania (manii): ten sam strumień uwagi (zakładając, że człowiek dysponuje mniej więcej stałym zasobem uwagi) jest skupiony na jednym obiekcie, do którego zawęży się pole świadomości, wskutek czego gęstość strumienia świadomości znacznie wzrasta. Zakochany „świata nie widzi” poza obiektem miłości, a w tak ograniczonym świecie dysponuje stosunkowo większym zasobem uwagi. Stąd występuje u niego nieodparte wrażenie wzrostu intensywności życia.

### Pożądanie a zauroczenie – aktywność w miłości

Zwrócenie – *nomen omen* – uwagi na swoistą dynamikę uczuć, pozwala Ortedze wyraźnie rozróżnić pożądanie od zauroczenia. Pierwsze, zwane też pragnieniem, sprowadza się do pociągu seksualnego, który dąży do zdobycia i pochłonięcia obiektu. Ma ono charakter bierny, ponieważ pożądając pozostajemy w miejscu jedynie ciągnąc obiekt pożądania ku sobie (Ortega 1989: 168). „Kiedy pragnę” – pisze hiszpański filozof – „to w rzeczywistości pragnę tylko, żeby określony przedmiot mego pragnienia przybył do mnie” (Ortega 1989: 7).

Podczas zauroczenia występuje ruch w przeciwną stronę, to obiekt pociąga osobę zauroczoną ku sobie, aż do całkowitego jej oddania się obiektowi. Bycie oczarowanym charakteryzuje się aktywnością polegającą na wyruszeniu w kierunku obiektu, aby zostać pochłoniętym.

Krótko mówiąc: „Pragnienie i »bycie oczarowanym« to dwa przeciwne sobie zjawiska psychologiczne” (Ortega 1989: 168). Namiętność pozbawiona jest właśnie tego rodzaju aktywności. Nie ma w niej oczarowania ani oddania się (Ortega 1989: 170). W pewnym sensie koresponduje to z aksjologią Arystotelesa, który uznawał etyczną wyższość postawy czynnej nad bierną (Arystoteles 1982: 119).

Również święty Augustyn stanowczo odróżnia „pogodę umiłowania” od „mroku żądz” (Św. Augustyn 1982: 24). Z kolei Gottfried Wilhelm Leibniz twierdzi, że „kochać znaczy być skłonny doznawać przyjemności wobec doskonałości, dobra lub szczęścia przedmiotu kochanego” (Leibniz 1955: 182). Rozróżnia on także „pożądanie” lub „pragnienie”, czyli uczucie, które troszczy się tylko o własną przyjemność, od „miłości życzliwej”, która dba również o przyjemność ukochanej osoby (Leibniz 1955: 182-183). Na podobnej zasadzie – istnienia dwojga – Badiou odróżnia pragnienie od miłości. Wskazuje on na bierność pożądania, które pozostaje „zakładnikiem swej przyczyny” (Badiou 2009: 119). Natomiast aktywną i zarazem paradoksalną stronę miłości obrazuje stwierdzeniem: „Miłość przechodzi przez pragnienie niczym wielbłąd przez ucho igielne” (Badiou 2009: 120). Badiou proponuje również, aby traktować miłość jako proces (Badiou 2009: 117). Rozważania Ortegi, prowadzące go do definicji miłości, dotyczą właśnie „aktu miłości” jako „procesu duchowego” (Ortega 1989: 12), w którym przewyciężone zostaje pożądanie.

## Miłość jako ruch

Mechanizm zakochiwania się, zaproponowany przez hiszpańskiego filozofa, ujawnia wyraźny zwrot aktywności na linii łączącej kochankę z obiektem jego uczucia. Na początku miłość przypomina pragnienie: „Bodziec wywołany przez ten obiekt porusza [...] duszę [zakochanego – K. O.], delikatnie ją raniąc” (Ortega 1989: 11), czyli podąża ku biernemu jeszcze kochankowi, który uaktywnia się dopiero po tym pobudzeniu. „Miłość wybucha na zewnątrz raną zadaną przez ów podburzający grot i szybko podąża w kierunku obiektu” (Ortega 1989: 11), a zatem w kierunku przeciwnym do pragnienia. Tym „podążaniem” Ortega definiuje istotę miłości: „Miłość – mówiąc ściśle – jest czysto uczuciowym ruchem ku obiektowi, którym może być cokolwiek: człowiek lub rzecz” (Ortega 1989: 40).

Miłość zatem jest aktywnością, działaniem: w miłości traci się spokój oraz własne miejsce i wyrusza się ku obiektowi, aby stać się jego częścią. „Owo ciągle wyruszanie jest świadectwem miłości” (Ortega 1989: 12). Godnym odnotowania jest fakt, że jest tu mowa nie o „wyruszeniu”, które się dokonało, lecz o „ciągłym wyruszaniu” w formie niedokonanej. Sformułowanie to doskonale oddaje charakter ruchu, zdefiniowanego przez Arystotelesa jako „urzeczywistnianie [entelechia] bytu” (Aristoteles 1990: 65). Wyruszanie – jak i urzeczywistnianie – musi trwać, dziać się ciągle na nowo, gdzieś między potencjalnością a aktualnością. Zatem można powiedzieć, że miłość – tak jak każdy ruch – jest pewnego rodzaju aktualizacją (Ortega 1990: 67). Miłość – pisze Ortega – „nie jest to pojedyncze wyładowanie, ale prąd stały” (Ortega 1989: 13).



## Miłosna afirmacja i mistycyzm

Miłość – jako ruch – jest uczuciem aktywnym, w przeciwieństwie do biernej radości oraz zmartwienia. Jest się wesołym lub smutnym, podczas gdy „kochanie nie ogranicza się do »bycia«, ale jest dążeniem ku temu, co kochane” (Ortega 1989: 41). Miłość afirmuje obiekt jako cel tego dążenia, uznaje i utwierdza w przekonaniu, że jest on godny swojego istnienia. „Przytłaczając obiekt swoją uwagą i koncentrując się na nim, świadomość obdarza go niezrównaną realnością istnienia” (Ortega 1989: 47). Na tej samej zasadzie, nienawiść – odwrotnie – zabija i unicestwia coś w naszym umyśle, odmawia prawa istnienia. „Nienawidzić kogoś to irytować się samym jego istnieniem. Jedynie jego doszczętne zniknięcie przyniosłoby nam zadowolenie” (Ortega 1989: 18).

Na tej płaszczyźnie Ortega dostrzega „ogromne podobieństwo między zakochaniem a mistycznym żarem” (Ortega 1989: 47). Mistycy mówią o „obecności Boga”. Kryje się za tym zjawisko skupienia uwagi, które afirmuje i nie wypuszcza obiektu z pola świadomości. Wszystko, co robi mistyk (modlitwa, medytacja), prowadzi go do Boga, to znaczy każe mu myśleć o nim. Tak samo obiekt miłości jest ciągle obecny, jakby zawierał w sobie cały świat albo co najmniej go przesłaniał. Dla zakochanego świat nie istnieje, a przypomnianie sobie o nim wymaga mozolnego odwracania uwagi od ukochanego obiektu.

W mistycyzmie można też dostrzec słownictwo erotyczne (*Pieśń nad Pieśniami*), natomiast zakochani posługują się słownictwem religijnym (na przykład: mój aniołku, boskie ciało i tym podobne). Skwitowanie tego faktu, że są to tylko metafory, zdaniem Ortegi nie zamyka tematu.

Mistyczne techniki zaczynają się od ćwiczenia skupienia uwagi, „od oczyszczenia naszej świadomości z bezliku obiektów” (Ortega 1989: 57), które ją zaprzatają w normalnej codzienności. Na przykład joga proponuje skupienie uwagi na niczym. „Nie ma mistycznego uniesienia bez umysłowej pustki” (Ortega 1989: 58). Dlatego „św. Jan [mówi – K.O.] o »ciemnej nocy duszy«. Ciemnej, niemniej pełnej światła; na tyle pełnej – bo jest tam tylko jasność – że światło, niczego na swej drodze nie napotykając, staje się ciemnością” (Ortega 1989: 59). Jest to piękny przykład metafory, której znaczenie ujawnia rozumowanie na gruncie fizyki.

## Miłość a piękno

„Idea piękna, jak wspaniała marmurowa płyta, przygniotła wszelką subtelność i żywotność psychologii miłości” (Ortega 1989: 87). Uważa się za oczywiste, że mężczyzna zakochuje się w kobiecie, którą uważa za piękną. To błędne przekonanie – zdaniem Ortegi – zawdzięczamy Platonowi, który za-

początkował kojarzenie miłości z pięknem<sup>6</sup>. W tym kontekście platonikiem można by nazwać Cypriana Kamila Norwida, który twierdził, że piękno „kształtem jest miłości” (Norwid 1983: 290).

Ortega dostrzega – przeczący powszechnemu wyobrażeniu – fakt, że mężczyźni rzadko zakochują się w „kobietach najurodziwszych pod względem plastycznym” (Ortega 1989: 87). Swoje spostrzeżenie tłumaczy tym, że estetyczna uroda kobiety „przemienia ją w przedmiot sztuki, wyodrębniając ją zaś, umieszcza w pewnej odległości” (Ortega 1989: 87). Ten dystans – umożliwiający mężczyznom podziwianie kobiet jako obiekty estetyczne – sprawia, że pragnienie intymności (które jest awangardą miłości) nie zostaje zaspokojone. „W ich obecności człowiek czuje się niczym turysta, a nie kochanek” (Ortega 1989: 141). Jakością wywołującą miłość nie jest doskonałość wyglądu, lecz „ekspresyjny urok sposobu życia” (Ortega 1989: 87).

Jak zauważa hiszpański filozof, dla mężczyzny zakochanego co innego stanowi o pięknie lub uroku kobiety niż dla mężczyzny obojętnego. Ten drugi wysoko ceni: wyraziste rysy twarzy, zgrabną figurę i to, co w istocie uznaje się za piękno. Dla kochanka „architektura ukochanej osoby widziana z boku” (Ortega 1989: 84) nie istnieje. Dostrzega on piękno w niepowiązanych drobiazgach: „kolorze oczu, ruchu warg, dźwięku jej głosu” (Ortega 1989: 84). Badiou również wyklucza z miłości perspektywę trzecioosobową. Jego zdaniem zjednoczeni w miłości kochankowie stanowią parę tylko dla kogoś z zewnątrz. „Dla miłości ta dwójka liczona z perspektywy trójki nie istnieje” (Badiou 2009: 116).

## Miłość nie jest ślepa

„Nikt nie kocha bez powodu” (Ortega 1989: 179) – tym twierdzeniem Ortega odcina się od potocznego poglądu, że miłość jest na wpół magiczna i na wpół mechaniczna, gdyż wyklucza to zdolność postrzegania. „Miłość [...] przypomina trochę rozumowanie, bo nie rodzi się w próżni, *ex nihilo*, lecz ma psychiczne źródło w zaletach ukochanego” (Ortega 1989: 179). Kochać to też wierzyć, że „kochany jest w istocie godny miłości” (Ortega 1989: 179). Pod tym względem miłość jest podobna do myślenia, które „jest wiarą, że rzeczy są w istocie takie, jak o nich myślimy” (Ortega 1989: 179). W obu przypadkach możemy się pomylić, dlatego „kochamy i myślimy tak długo, jak trwamy w naszym przekonaniu” (Ortega 1989: 179). Miłość według Ortegi nie jest nielogiczna ani antyracjonalna, lecz jest tylko alogiczna i irracjonalna, bo „ma sens i uzasadnienie, a wobec tego – jest logoidalna” (Ortega 1989: 180).

<sup>6</sup> Na przykład „Eros to miłość tego, co piękne” (Platon 2004: 104).

Co prawda, mechaniczność procesu sprawia, że „wszyscy zakochują się tak samo, lecz nie wszyscy z tego samego powodu” (Ortega 1989: 54). Miłość odzwierciedla stan duszy, bo jest jej najdelikatniejszą czynnością. „Jaki człowiek, taka będzie jego miłość” (Ortega 1989: 170), ale samej istocie miłości nie powinno się przypisywać cech kochającego, ponieważ miłość odsłania tylko najbardziej ukrywaną tajemnicę natury człowieka. Tym samym, poprzez wybór ukochanej osoby odkrywa się swój najgłębszy charakter. Zatem gdy słyszy się o inteligentnej kobiecie, która zakochała się w głupcu, to albo nie jest tak inteligentna, za jaką uchodzi, albo on nie jest taki głupi.

Ortega odrzuca też pogląd, że „zakochujemy się, gdy nasza wyobraźnia roi sobie o nieistniejących doskonałościach innej osoby” (Ortega 1989: 21), która tym samym zostaje sprowadzona do roli katalizatora. W przeciwieństwie do kobiet, mężczyźni mają skłonność do wyobrażania sobie obiektów swoich pragnień (Ortega 1989: 155). Dlatego kiedy mężczyzna „wymaga od kobiety jedynie uzasadnienia swych iluzji, podtrzymania złudzeń” (Ortega 1989: 24), wówczas tkwi w miłości fikcyjnej, urojonej. Natomiast najdoskonalsza forma erotyzmu ma miejsce wówczas, gdy „mężczyzna odkrywa nagle w kobiecej naturze pewne wartości, których dotychczas nie rozpoznawał, zamiast doszukiwać się w niej doskonałości, istniejących tylko w jego umyśle” (Ortega 1989: 39).

### Ustalenia (?) końcowe

Ortedze udało się ustalić, czym jest miłość o tyle, o ile w ogóle można określić, czym jest sam ruch. Statyczny charakter działania ludzkiego rozumu ujawnia się poprzez pragnienie „ustalania”. Człowiek chętnie uznaje za wiedzę to wszystko, co zostało ustalone. Ale ustalenie czegoś, w istocie swjej tak niestałego, jak ruch, wydaje się zadaniem karkołomnym. Jednocześnie pojęcie ruchu lub ogólniej zmiany występujące w definicjach terminów bardziej złożonych nie powinno pozostawać niezrozumiałe. Dlatego podejmowane są próby dynamizacji naszego rozumowania, takie jak na przykład postulowanie opracowania logiki zmiany (Kiczuk 1982). Tymczasem, poruszenie zagadnienia miłości, dokonane przez Ortegę, pozwala nieco uporządkować słownictwo kochanków. Analizując dynamikę uczuć możemy łatwiej rozpoznać prawdziwą miłość, która jest bez wątpienia wyjątkowym i ważnym ruchem w życiu każdego człowieka. Dzięki niej ludzie mogą stać się po prostu lepszymi. „W akcie miłości człowiek wychodzi z siebie: miłość jest być może najwyższym działaniem, dzięki któremu natura pozwala człowiekowi przekroczyć samego siebie, dążąc w kierunku kochanego obiektu” (Ortega 1989: 7).

## Źródła cytowań

- AJDUKIEWICZ, KAZIMIERZ (1948), 'Zmiana i sprzeczność', *Mysł Współczesna*: 8/9, ss. 35-52.
- ARYSTOTELES (1982), *Etyka nikomachejska*, przekł. Daniela Gromska, Warszawa: PWN.
- ARYSTOTELES (1990), *Fizyka*, przekł. Kazimierz Leśniak, w: *Arystoteles, Dzieła wszystkie*, tom 2, Warszawa: PWN, ss. 23-204.
- BADIOU, ALAIN (2007), *Święty Paweł*, przekł. Julian Kutyla, Paweł Mościcki, Kraków: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- BADIOU, ALAIN (2009), *Etyka*, przekł. Paweł Mościcki, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- BERGSON, HENRI (1963), *Postrzeżenie zmiany*, przekł. Paweł Beylin, w: *Henri Bergson, Mysł i ruch*, Warszawa: PWN, ss. 99-132.
- BERGSON, HENRI (1985), 'Śmiech', przekł. Irena Wojnar, w: *Irena Wojnar, Bergson*, Warszawa: Wiedza Powszechna, ss. 190-197.
- DANTE, ALIGHIERI (1977), *Boska komedia (Wybór)*, przekł. Edward Porębowicz, Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- KAJTOCH, WOJCIECH (2013), 'Pisząc: miłość', *Palanistyka-Polonistika-Polonistyka*: 12, ss. 89-106.
- KANT, IMMANUEL (1984), *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przekł. Mściśław Wartenberg, Warszawa: PWN.
- KICZUK, STANISŁAW (1982), 'Zagadnienie zmiany a problem logiki zmiany', *Roczniki Filozoficzne*: XXX/1, ss. 119-144.
- KICZUK, STANISŁAW (1983), 'Główne filozoficzne koncepcje zmiany', *Roczniki Filozoficzne*: XXXI/1, ss. 41-76.
- LEIBNIZ, GOTTFRIED WILHELM (1955), *Nowe rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tom I, przekł. Izydora Dąbmska, Warszawa: PWN.
- NORWID, CYPRIAN KAMIL (1983), *Promethidion*, w: *Cyprian Kamil Norwid, Pisma wybrane*, tom 2, Warszawa: PIW, ss. 277-322.
- ORTEGA Y GASSET, JOSE (1980), *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, przekł. Piotr Niklewicz, Warszawa: Czytelnik.
- ORTEGA Y GASSET, JOSE (1989), *Szkice o miłości*, przekł. Krzysztof Kamyszew, Warszawa: Czytelnik.
- OSTASZ, KRZYSZTOF (2017), 'Nierozumienie ruchu i jego konsekwencje', *Idea*: XXIX/1, ss. 222-239.
- PASCAL, BLAISE (2001), *Mysli*, przekł. Tadeusz Żeleński (Boy), Warszawa: Altaya.
- PLATON (2004), 'Uczta', przekł. Władysław Witwicki, w: *Platon, Dialogi*, Warszawa: Unia Wydawnicza „Verum”, ss. 71-122.

SCHELER, MAX (1995), *Istota i formy sympatii*, przekł. Adam Węgrzecki, Kraków: Znak.

SŁOWACKI, JULIUSZ (2019), *Balladyna*, Kraków: Greg.

SZPAKOWSKA, MAŁGORZATA (1989), *Sobre el amor (poślowie)*, w: Jose Ortega y Gasset, *Szkice o miłości*, przekł. Krzysztof Kamyszew, Warszawa: Czytelnik, ss. 183-197.

ŚW. AUGUSTYN (1982), *Wyznania*, przekł. Zygmunt Kubiak, Warszawa: PAX.